

13 grudnia 2020

39 rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

Operacja wprowadzenia stanu wojennego rozpoczęła się w godzinach popołudniowych. Komendanci wojewódzcy MO i dowódcy okręgów wojskowych otrzymali wówczas polecenie otwarcia zalakowanych kopert, które od marca spoczywały w ich sejfach. Znajdowały się w nich precyzyjne instrukcje. Rozpoczęły się ruchy wojsk, do komend w trybie pilnym wzywano funkcjonariuszy SB i MO. Przed północą rozpoczęły się operacje o kryptonimie „Azalia” (zajęcie ośrodków łączności, radia i telewizji) oraz „Jodła” (internowanie działaczy „Solidarności”). Przeciwko społeczeństwu użyto całej siły komunistycznego państwa. Stan wojenny wprowadzało 70 tys. żołnierzy, 30 tys. milicjantów, kilkanaście tysięcy funkcjonariuszy SB. Wyposażono ich w 1396 czołgów oraz blisko 2 tys. transporterów opancerzonych. Już pierwszej nocy stanu wojennego internowano niemal 3 tys. osób, głównie działaczy „Solidarności”.

Większość Polaków o wprowadzeniu stanu wojennego dowiedziało się nad ranem w niedzielę 13 grudnia 1981 r. Nie działały telefony, telewizja, radio zaś nadawało muzykę poważną. O godz. 6.00 wyemitowano przemówienie Jaruzelskiego, o 9.00 powtórzono je w telewizji. Ogłosił on powstanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która przejęła rządy w kraju. Twierdził, iż wprowadzenie stanu wojennego nastąpiło w chwili ostatecznego zagrożenia: „Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią. [...] Już nie dni, ale godziny przybliżają ogólnonarodową katastrofę”. O doprowadzenie do konfrontacji oskarżył przywódców „Solidarności”: „Awanturnikom trzeba skrępować ręce, zanim wtrącą ojczyznę w otchłań bratobójczej walki”. Spikerzy ubrani w wojskowe mundury w kolejnych godzinach podawali, jakie ograniczenia nałożył na Polaków stan wojenny. Zakazano strajków, manifestacji i wszelkich akcji protestacyjnych. Wprowadzona została godzina milicyjna od 22.00 do 6.00. Setki zakładów zmilitaryzowano, zapowiadając, iż strajk w nich równoważny jest dezercji, a więc grozi zań kara śmierci. Przerwano łączność telefoniczną, wszystkie przesyłki pocztowe objęła cenzura. Zamknięte zostały granice, bez specjalnej przepustki nie można było także opuścić miejsca zamieszkania. Zawieszono wszystkie organizacje społeczne, w tym związki zawodowe. Nadawano tylko jeden program telewizyjny i radiowy, zawieszono wydawanie większości pism. Na kilka tygodni zawieszono pracę szkół wyższych i lekcje w szkołach.

Atmosferę grozy potęgowały czołgi, transportery opancerzone i wojskowe patrole na ulicach miast. Wobec braku dostępu do informacji krążyły najróżniejsze pogłoski. Ponieważ samo pojęcie „stan wojenny” nie było znane (wcześniej mówiono o stanie wyjątkowym), wiele osób interpretowało jego wprowadzenie jako oznakę wybuchu wojny. Wkrótce okazało się, że rzeczywiście trwa wojna – z własnym narodem.

